

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7<sup>1/2</sup> i popoł. o godz. 3.

PREMIUMFRATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu 1-30

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 10 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezpłatnych dostawek Redakcyi nie wzolednia.

# Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz pettowy albo jego miejsce 10 ct.  
nadane wiersz garmondowy 40 ct., małe  
ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 50.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 4

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 641.

## Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

### Sytuacja.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** Przed trybunałem państwa miała się wczoraj odbyć rozprawa z powodu zażalenia, jakie wniosła gmina miasta Liberca przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych o naruszenie prawa wolności wypowiedzenia swej opinii. Chodziło o zasystowaną przez ministerstwo uchwałę Rady miejskiej w Liberce, która żądała, aby w okręgu libereckim język niemiecki uznany został jako jedyny język urzędowy.

Ponieważ zastępca gminy, która wniosła zażalenie, na rozprawie wcale się nie zjawił, przeto trybunał uznał zażalenie jako cofnięte.

**Praga, 19 kwietnia.** *Narodni Listy* przedstawiają w korespondencji z Wiednia sytuację, jako bardzo niekorzystną dla Czechów. Autor jest zdania, że wszystko przemawia za tem, iż miarodawcze czynniki wiedeńskie są przeciw Czechom.

„Żądają — pisze dalej — od naszych zastępców spokoju i tego, aby tylko żadnej politycznej akcji nie przedsięwzięć bez Niemców. Powodem tego jest, że stosunki u góry znów zmieniły się i że nasza słuszna sprawa zdaje się być znowu zagrożona.

Żali tedy będzie znowu do steru powołany rząd niemiecki? Być może.

Możliwym jest również, że jeszcze przed tem zrobią próbę z rządem przejściowym, ale ta próba byłaby dla nas jeszcze niebezpieczniejszą. Tyle jest pewnym, że pojawia się już jutrzienka i że niebawem padnie pierwszy cios“.

**Berno, 19 kwietnia.** *Lidove Noviny* donoszą, że w dniach najbliższych zbierze się w Pradze komitet wykonawczy postępowej partii narodowej, poczem zjadą się także mężowie zaufania posłów czeskich z Moraw.

### Sejm czeski.

**Praga, 19 kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu namiestnik zapewnił poparcie rządu w pracach nowokreowanej krajowej komisji przemysłowej i wyraził nadzieję, że na tem polu obie narodowości połączą się w zgodnym współdziałaniu.

Przy końcu posiedzenia p. Brzecznowsky wniósł interpelację z powodu, że blankiety Kasy krajowej mają w druku wodnym insygnia państwa niemieckiego. Mowca zapytał namiestnika, czy niewłaściwość tę każe usunąć?

### Sejm krański.

**Lublana, 19 kwietnia.** W toku obrad nad tytułem „Szkolnictwo“ uchwalili Sejm większością głosów rezolucję, postawioną przez sprawozdawcę, a wyrażającą ubolewanie, że Rada szkolna krajowa tak mało troszczy się o zaspokojenie życzenia ludności co do nauki w drugim języku krajowym.

Prezydent kraju oświadczył, że uwzględniawszy zawsze uchwały Sejmu i życzenia miejscowych władz szkolnych, jeżeli uważa je za usprawiedliwione. W przeciwnym razie musi Rada szkolna krajowa rozstrzygać według własnego uznania tak, jak uzna za stosowne.

### Sejm istryjski.

**Capo d' Istria, 19 kwietnia.** Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu poseł Constantini uzasadniał wniosek, domagający się przeniesienia Sejmu z Parenzo do Poli i żądał przekazania tego wniosku osobnej komisji.

Poseł Trinajstic przemawiał również za odesłaniem tego wniosku do specjalnej komisji, galerja wszakże nie dała mu dokończyć, bo przemawiał po kroacku.

Marszałek kazał galerję opróżnić. Następnie uchwalono przekazać wspomniany wniosek komisji politycznej.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin, 19 kwietnia.** Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o oględzinach mięsa. Prawie wszyscy mówcy protestowali przeciw ustawie w tej formie, jak ją wniesiono, i żądali, aby mięso zagraniczne podlegało takiej samej kontroli, jak mięso krajowe. Tylko socjaliści oświadczyli się za przedłożoną ustawą. Inni mówcy nazywali ustawę tę obrazą i policzkiem dla całego stanu rolniczego w Niemczech i powoływali się na wielkie rozgoryczenie, jakie z tego powodu w całym kraju panuje.

### Z Francyi.

**Paryż, 19 kwietnia.** Przed sądem poprawczym rozpoczął się wczoraj proces przeciw rozmaitym Ligom. Jako pierwsza stawiała Liga *Droits de l'homme*. Kierowników jej skazano na grzywnę po 16 franków.

**Paryż, 19 kwietnia.** Przed sądem poprawczym rozpoczął się wczoraj także proces przeciw Lidze *Patrie française*. Oskarżeni są Lemaitre i inni członkowie Ligi.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

### Rozruchy studenckie w Rosyi.

**Kolonia, 19 kwietnia.** *Koelnische Zeitung* donosi z Petersburga, że w zachowaniu się studentów petersburskich nie nastąpiła dotąd żadna zmiana. W instytucie lasowym policya przedsięwzięła rewizję domowe i aresztowała 60 studentów. Wydawane przez studentów pisma ulotne odznaczają się tonem bardzo namiętnym. Wzburzenie ciągle wzrasta.

### Wystawa w Leodyum.

**Leodyum, (Liege) 19 kwietnia.** Rząd zatwierdził przedłożony mu projekt urządzenia w Leodyum wystawy światowej w roku 1903. Wystawa będzie miała charakter przeważnie przemysłowy.

### Strejki.

**Paryż, 19 kwietnia.** Trzystu robotników, zajętych przy robotach miejskich, zastrejtkowało, żądając podwyższenia płac.

### Zaprzeczenie wieści o Andréem.

**Sztokholm, 19 kwietnia.** Uczony Martin, wysłany na Syberję, celem sprawdzenia doniesień o Andréem, telegrafuje, że cała ta wiadomość z Krasnojarska polegała na kiepskim dowcipie i że absolutnie nie ma tam żadnych śladów Andréego.

### Zapadnięcie się trybuny.

**Cagliari 19 kwietnia.** Przy odjeździe włoskiej pary królewskiej w chwili, gdy pociąg już ruszył, zapadła się trybuna, na której umieszczona była młodzież szkolna. Jeden tragarz poniósł śmierć na miejscu, czternaście dziewcząt szkolnych jest rannych, między niemi kilka ciężko. Para królewska kazała pociąg zatrzymać, odwiedziła rannych i po godzinie dopiero odjechała.

**Cagliari, 19 kwietnia.** O nieszczęśliwym wypadku, jaki się wydarzył tuż przed odjazdem włoskiej pary królewskiej, donoszą jeszcze co następuje:

Na trybunie, która się zapadła, stało 36 dziewczątek, uczennic tutejszej szkoły normalnej. Z trybuny spadło 19 dziewcząt i jedna pani, która również tam stała. Dwie dziewczynki są umierające. Pod trybuną stało dwoje ludzi, tragarz i robotnik kolejowy. Pierwszy padł na miejscu trupem, drugi jest śmiertelnie ranny.

### Stan powietrza.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** Wiatry wogóle słabe bez określonego kierunku. Niebo stale pogodne. Brak opadów.

Wczoraj o godz. 7 rano donoszono: Bregencya 4-4, Ischl 8-2, Wiedeń 9-6, Praga 7, Budapeszt 12-4, Lwów 10-4, Sybin 8-2, Szegedyn 13-1, Sarajewo 13-5, Lesina 15-6, Tryest 13-6, Celowiec 7-2, Rathausberg 2-6, Semering 7° Cel.

Morze Adryatyckie prawie spokojne. Bardzo małe deszcze padły w Istrii. Zresztą powietrze spokojne, pogodne i suche.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** Cesarz polecił artyście Horowitzowi wymalować drugi portret ś. p. cesarzowej Elżbiety.

**Grac, 19 kwietnia.** Poseł hrabia Karlon zachorował na nowrozę serca, połączoną z rozszerzeniem serca.

**Berlin, 19 kwietnia.** Dyrektor poczt Podbielski odrzucił podanie niemieckich wydawców gazet w sprawie obniżenia taryfy od słowa przy depeszach dziennikarskich, mianowicie z 5 na 2<sup>1/2</sup> fenigów.

**Wrocław, 19 kwietnia.** *Generalanzeiger* potwierdza, że niedawna bytność kardynała Koppa we Wiedniu była w związku z projektem stworzenia niemieckiego seminarium duchownego na Śląsku austriackim. Chodzi mianowicie o zrealizowanie od dawna istniejącego planu, na który cesarz obecnie dał swe przyzwolenie.

**Petersburg, 19 kwietnia.** Minister spraw wewnętrznych dał dziennikowi *Birż. Wiedomosti* za wstępny artykuł w nrze 91, trzecie ostrzeżenie i zawiesił wydawnictwo na dwa miesiące.

## Operetka.

Wznowiony wczoraj „Orfeusz w piekle“ zgromadził w teatrze tłumy publiczności, dla której ładna ta operetka Offenbacha przeważnie jest już dziś nowością. O wykonaniu jej na naszej scenie, możnaby dużo dobrego i dużo złego powiedzieć, na razie ograniczymy się jednak tem tylko, że zanotujemy sukces panny Bohuss (Eurydyka) i p. Kiiszewskiej (Kupido) oraz pp. Lelewicza (Styks) i Boguckiego (Pluto) i że zanieśmy protest po myśli większej części publiczności, przeciw niepotrzebnemu przedłużaniu przedstawienia, które trwało wczoraj do kwadrans na dwunastą.

Drugi akt w szczególności, daje się wybornie skrócić, zwłaszcza, że nie tyle o zmianę oryginału tu chodzi, ile o zaniechanie rozmaitych dodatków, wprowadzonych zapewne ku „urozmaiceniu“ widowiska, ze skutkiem jednak — nie zawsze pomyślnym.

Tańców było za dużo, kupletów bogiń również kilka za wiele i wkładki nie wszystkie były potrzebne. Przedstawienie w ogólności nie szło dość składnie. Ale prawdopodobnie wszystko to zostanie w następnych wieczorach wyrównane. Wówczas piękna, melodyjna muzyka, bardzo ładna i bogata wystawa, artystyczny śpiew p. Bohussówny i niezrównana komika p. Lelewicza, powinny operetkę zapewnić powodzenie na dłuższy czas. (11)

## KRONIKA.

**Z krajowego szpitala powszechnego** otrzymujemy w sprawie przewozu zwłok śp. Malinowskiego następujące wyjaśnienie:

„Śp. Malinowskiego przywiózł do szpitala lekarz tego szpitala dr. Harasowski. Dla możności udzielenia mu natychmiastowej pomocy, wydobyto go z wozu ratunkowego i z omińnięciem izby przyjęcia zaniesiono wprost na oddział chirurgiczny, gdzie drzy Fichter, Reizes i Harasowski skonstatowali, iż Malinowski nie żyje. Przywieziono więc trupa do szpitala i tylko przypadkowi przypisać należy, że działo się w czasie, w którym przeuosi się codziennie chorych na oddziały, iż tak służba przeuszająca, jak i lekarze w takiej ilości byli na miejscu, prawie przy bramie szpitala.

Szpital nie ma trupiarza swojej. *Takowa została rozp. Wydziału kraj. z dnia 2 kwietnia 1897 r. L. 11.484. zamknięta i magistrat miasta Lwowa, ludzicz sąd krajowy karany jednocześnie o tem zamknięciu zawiadomione, z wezwaniem do wydania odpowiednich zarządzeń, żelby zwłoki, przeznaczone do sekcji policyjno-lekarskich sądowych, ludzicz osób nagle zmarłych, lub na ulicy, które dotąd przyjmowane były do kostnicy szpitala lwowskiego, odsetano na przyszłość, a najpóźniej od 1 maja 1897 r. do zakładu anatomii.*

Zwłoki w szpitalu zmarłych umieszcza się w kostnicy zakładu patologiczno-anatomicznego, atoli wedle §. 3. instrukcyi, mają być opatrzone znamieniem, umocowane do wielkiego palca stopy, odstawione z kartką posmiertną, w której ma być wymienione imię, nazwisko, wiek, wyznanie i zatrudnienie, oddział szpitalny, dzień i godzina śmierci, jakoteż dyagnoza choroby.

Z dniem zamknięcia trupiarza szpitalnej ustala także opłata, uiszczana szpitalowi przez gminę miasta Lwowa, za umieszczanie zwłok nagle zmarłych i do sekcji policyjno-lekarskiej przeznaczonych i szpital jej nie pobiera więcej.

Dlaczego gmina miasta Lwowa takiego układu, jaki był ze szpitalem, dopóki tenże trupiarza posiadał, z zakładem patologicznym nie zrobiła, lub zrobić nie mogła, nie jest rzeczą Zarządu szpitala, który w tej sprawie nie ma żadnej ingerencyi. Faktem jest, że gmina miasta Lwowa zbudowała sobie własną trupiarza na Janowskim, do której jej organa, a nie szpital odwozić muszą zwłoki, do sekcji sądowo-policyjnych przeznaczonych, nagle zmarłych w domu, lub na ulicy. Rzecz całkiem prosta i pewna, że komisaryaty mają w tym względzie instrukcyę i muszą mieć przyrządy transportowe do bezwzględnej dyspozycyi, bo to należy do ich obowiązku urzędowego. Szpitalowi zwłok takich przyjmować nie wolno, a przyjmować ich nie może, bo nie ma trupiarza.

**Mianowanie w ministerstwie skarbu.** Do Czasu donoszą z Wiednia, że tytularny szef sekcyjny w ministerstwie skarbu Kniaziołucki został mianowany rzeczywistym szefem sekcyi.

**Mianowania.** Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukonieczonych uczniów szkół średnich: Zygmunta Bastę, Józefa Cieplika, Feliksa Cramera, Pantaleona Czubatego, Łukasza Demczuka, Marcellego Fischera, Karola Haase, Marcina Hubera, Leonarda Janca, Ludwika Klebana, Michała Korolewicza, Mieczysława

Kulikowskiego, Dyonizego Łapickiego, Stanisława Pańkowskiego, Karola Peczenika, Edwarda Pompy, Władysława Roberta Saromy, Franciszka Skrzyńskiego, Tadeusza Steckoma, Stanisława Wernera, Dyonizego Wilusza, Hipolita Antoniego Wojnowskiego i Piotra Zielińskiego praktykantami pocztowymi.

**Zatwierdzenie docentury.** Minister oświaty i wyznań zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, mocą której dr. Maryan Smoluchowski-Smolan uzyskał na Uniwersytecie wiedeńskim *veniam legendi* z fizyki i przeznaczył go dla wydziału filozoficznego na Uniwersytecie lwowskim.

**Egzamin z rachunkowości państwowej** w namiestnictwie złożyli: panie Janina Pinkasówna, Eugenia Juhrowna, oraz pp. Adam Niedzielski, Bolesław Arndt i Maryan Dziędzielwicz.

**Podróż sztabu generalnego** pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego barona Becka, w której weźmie udział 50 generalów i oficerów, rozpocznie się w roku bieżącym dnia 5 maja i potrwa około dwóch tygodni.

**Egzamina klauzurowe** i ustne w krakowskiej komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i szkołach realnych rozpoczyna się w Krakowie dnia 4 maja br.

**108 rocznicę ogłoszenia konstytucji 3-go Maja** obchodzić będzie uroczystie miasto nasze.

Wczoraj odbyło się zebranie poważniejszych obywateli miasta, które uchwaliło zarys programu obchodu:

O świcie tradycyja pobudka odegrana przez Harmonię. O godzinie 7 rano nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o 11 zaś w południe w kościele archikatedralnym łacińskim i ormiańskim, tudzież w synagodze uroczyste nabożeństwo.

Wieczorem uroczysty Wieczór w Sokole.

Do udziału w urządzeniu uroczystości zaproszono Izbę rękodzielniczą, młodzież akademicką, techniczną i przemysłową, tudzież towarzystwa: „Sokół“, Tow. im. Kilińskiego, „Gwiazdę“, „Skalę“ i młodzież szkoły Dublańskiej.

**P. Gabryela Zapolska** przybywa do Lwowa w piątek wieczorem. Dowiadujemy się, że występy znakomitej artystki na scenie lwowskiej uległy pewnemu opóźnieniu z powodu niewykończenia na czas tualeci, które robi jedna z firm wiedeńskich, według modeli Redferna i Laferriera.

**Ordynat hr. Krasiński** doniósł nam telefonicznie z Zurychu, że wiadomość, podana przez *N. W. Tagblatt*, jakoby dyr. dr. Marchwiecki miał objąć administrację jego dóbr w Królestwie, jest zupełnie bezpodstawną. Wieści tej zresztą zaprzeczono już u nas skądinąd w sposób bardzo stanowczy.

**† Bar. Aleksander Petrino**, b. minister rolnictwa w gabinecie Alfreda hr. Potockiego, zmarł poegdad w Czerniowcach. Petrino należał do pionierów idei autonomistycznej w Austrii i w swoim czasie zaliczał się do najwybitniejszych mężów politycznych. Umarł w zapomnieniu.

**Zamach morderczy.** Józef Kuczera, rzeźbiarz liczący lat 18, umizgał się niewinnie do nadobnej swej sąsiadki, mieszkającej na końcu ulicy Bartosza Głowackiego.

Paniuszka owa jednak miała więcej wielbicieli swych wdzięków, również ludzi młodych, którzy objawiali swe afekta stojąc, godzinami wpatrzony w okna bogdanki.

Kuczera śmielszej natury, nie zadowolając się wdychaniem z daleka, lecz usiłował kilkakrotnie zawrzeć znajomość na ulicy.

Mimo, iż usiłowania te spełzły na niczem, wzbudziły zazdrość w sercu jednego z zapalonych współzawodników tak dalece, iż zapragnął zemsty.

Zebrałszy wczoraj wieczorem kilku przyjaciół i uzbrojony nożem oczekiwał swego rywala.

Gdy Kuczera nadszedł, ujrawszy w gronie owym jednego z dobrych znajomych i nie przeczuwając niczego, pozdrowił go, w zamian za pozdrowienie otrzymał obelgę.

Odpowiedział na nią, rozpoczęła się sprzeczka, wtedy ów nieznanomy nawet Kuczercze z nazwiska rywal, rzucił się nań i zadał mu pchnięcie w bok.

Kuczera padł, wotając o pomoc. Przybiegli brat jego starszy z kilku domownikami i odwieźli go do Towarzystwa ratunkowego, gdzie skonstatowano ciężką ranę, sięgającą aż w wnętrzności. Obandażowano przewizorycznie Kuczercę, przeniesiono na noszach do wozu i przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast odbyła się operacja.

Życie młodzieńca w niebezpieczeństwie, lekarze nie tracą jednak nadziei uratowania go.

Brat starszy udał się do policyi, ofiarując swą pomoc do odszukania młodego zbrodniarza.

Według innej relacji, sprawa ta przedstawia się nieco odmiennie i mniej romantycznie. Relacja ta opiewa:

Z nożem w ręku rzucił się wczoraj wieczorem przy ul. Boczkowskiego niejaki Małobędzki na Józefa Kuczercę i przebił mu prawa nogę nożem.

Ulicą tą, chwilę przedtem przechodził brat Józefa Stanisław, który, zobaczywszy Małobędzkiego, idącego z jakąś panną, stał, i przez chwilę przyglądał się dziewczynie.

Panna zwracając się do swego towarzysza, poczęła mu coś szeptać do ucha. Na to Małobędzki odrzekł: „Skoczę i wybije go po p...!“

I rzeczywiście tak się stało. Małobędzki rzucił się na Stanisława K., i począł go okładać pięściami.

Józef Kuczera zoczywszy brata swego w opalach, poszedł mu z pomocą. Na to Małobędzki dobył noża i pchnął go nim silnie tak, że go musiała opatrzyć stacya ratunkowa.

**Otruć ręką.** Do towarzystwa ratunkowego zgłosiła się wczoraj Paulina Kowalska, podając, iż otrulią się ręką. Pogotowie towarzystwa skonstatowawszy silną niedyspozycję żołądkową o symptomach dyzenterji krwawej, odwiezło ją do szpitala powszechnego.

**Przejechanie.** W ulicy Krakowskiej przejechał wczoraj rano jakiś dorożkarz służący Katarzynę Kuskerda i zbiegł, zaciąwszy konie.

Ciężko potluczoną opatrzyło towarzystwo ratunkowe.

**Fatalny wypadek.** Przy ul. Furmańskiej pod 1. 5 w mieszkaniu p. Buczacera zdarzył się fatalny wypadek. Złe ustawiona ładowana szafa przewróciła się niespodziewanie i upadłszy, połamała nogi bawiącej się na podłodze pięcioletniej Klarei.

Pogotowie towarzystwa ratunkowego opatrzyło biedną dziecinę i oddało opiece zrozpaczonych rodziców.

**P. Roman Żalazowski**, przyjmowany z entuzjazmem w Warszawie, bawił kilka dni we Lwowie i onegdaj powrócił do Warszawy, gdzie kończy szereg występów gościnnych i w tych dniach podpisuje kontrakt na stały *engagement*.

**Jeszcze o Kątskim.** Feljtonista jednej z gazet odeskich tak poświęca uwagi znakomitemu polskiemu artyście, który dopiero co koncertował w Odesie:

„...Na ulicach widzieliśmy afisze, opiewające „Koncert Kątskiego“. Takie same afisze widziano na rogach ulic w... początku piętego dziesiątka kończącego się obecnie stulecia.

Kiedy Kątski dawał przed kilku tygodniami koncert w Petersburgu, zbliżyła się do niego b. uczennica, dziś bardzo poważna i utytułowana dama. Po pierwszych powitaniach, artysta zapytał:

— I cóż, moje dziecię, wciąż tak, jak dawniej uwielbiasz muzykę?

„Dziecię“ miało już w tej chwili 68 lat. Słuch uczennicy był już tak osłabiony, że zaledwo mogła słyszeć, co mówi mistrz, gdy on grał z ogniem młodzieńca.

Scen takich świat nie widział dawno.

Zapewne tylko Matuzalem, spotykając ludzi 68-letnich, nazywał ich swemi „młymi dziećmi“ i z rozradowaniem przyglądał się ich „figlom“, mówiąc sobie:

— Szczęśliwy wiek!

Takim jest ten Matuzalem wszystkich koncertów. Zachwyca on już trzecie pokolenie. Podziwiali go nasi dziadkowie, nasi ojcowie, podziwiamy go teraz my... Widać nie leży to już u nas w krwi; to coś dziedzicznego.

Kiedy „on“ wchodzi na estradę, spełnia się zdziwiająca metamorfoza.

Ten starzec, siadając do fortepianu, zamienia się w istotnego młodzieńca, — tymczasem publiczność staje się o lat 50 starszą: podziwiała rzeczy, które grało przed laty pięćdziesiąt lat. Kątski jest istnem — *quam perfectum*!

**Kościół polski we Wiedniu.** W dniu 19-go kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem hr. Karola Lanckorońskiego posiedzenie komitetu wykonawczego loteryi fantowej na pokrycie kosztów restauracyi kościoła polskiego w Wiedniu. Dyrektor komitetu, radca dworu Struszkiewicz przedstawił wyniki dotychczasowej działalności. Zebrano dotąd 30 kilka wartościowych fantów, pochodzących z darów hr. Lanckorońskiego, br. Ziemiałkowskich, Abrahamowiczów, Bilińskich, hr. Tarnowskiego, ks. Sanguszki i hr. Jerzego Borkowskiego; dalej otrzymano obraz Wojciecha Koszaka, pierwszego z artystów polskich, które na cel ten cenny utwór swojego pendzla nadesłał. Rozesłano dotąd przeszło 60 kilka tysięcy losów, głównie za pośrednictwem starostów i marszałków powiatowych, którzy sprzedaży tych losów się podjęli. Komitet pokłada ufność w opiece zwłaszcza pań marszałkowych, że akcyja ta, przy ich wpływem poparcie należyte się powieździe. Na stolice kraju Kraków i Lwów, utworzono komitety pań do sprzedaży losów.

Uchwalono dalej wystosować odezwę do wszystkich artystów polskich, których znaczna część już osobiście przybiecała nadesłać utwory swojego pendzla, o ofiarowanie prac na cele loteryi fantowej.

Postanowiono też udać się do zarządu zdrojowisk krajowych, lub do tych pozakrajowych, w których radcy z różnych części Polski dla kuracyi zwykle przebywają, o przyjęcie agencji dla rozsprzedaży losów, by tym sposobem dać wszystkim możliwość wzięcia udziału w tem narodowym dziele. (Na Marienbad podjął się tego obowiązku dr. Władysław Harajewicz).

Przeszło 40.000 zł. jest do pokrycia wydatków zakredytowanych przez obcych. Spodziewać się należy, że kraj uzna obowiązek, jak najspieszniejszego spłacenia tego długu, do czego oprócz narodowego i religijnego poczucia i nadzieja kosztownych i pięknych wygranych, któremi loteryja ta bogato jest uposażona, winna być odpowiednią podniętą.

**Odsłonięcie pomnika.** Uroczystość odsłonięcia pomnika w Wiedniu marszałka polnego arcyks. Albrechta odbędzie się dnia 21 maja b. r. Z rozkazu cesarza, mają być obecni na tej uroczystości wszyscy komendanci korpusów i głównodowodzący generalowie, oraz komendant wojskowy Zadaru. Inni generalowie oraz oficerowie, którzyby chcieli uczestniczyć w tym akcie, mogą otrzymać ku temu, o ile na to pozwolą względy służbowe, krótki urlop.

**Kozacy we Francji.** Kostomarow w monografii „Bohdan Chmielnicki“, opowiada, że w roku 1646 udało się do Francji 2.400 kozaków, jako najemne wojsko, nie podaje jednak źródeł, z których tę wiadomość czerpie. Inni historycy zajęci są bliżej tą sprawą, a rezultaty ich badań są następujące:

W archiwach Dunkierki, Paryża i Brukseli robiono poszukiwania, których owocem jest wielki zbiór korespondencyj Mazarin'a i Coudier'a.

Korespondencye te odnoszą się do obłężenia Dunkierki i zawierają wiele dat o zajętych w tem obłężeniu kozakach, których dokumenty mylnie nazywają Polakami.

Kozaków tych przysłał król Władysław na prośbę Mazarin'a.

Do Francji przybyli oni morzem z Gdańska, dokąd przyjechali Wisłą z Warszawy. Ze znalezionych aktów widać, że kozacy byli na żołdzie francuskiego rządu a przy obłężeniu oddali wielkie usługi, chociaż Mazarin obawiał się z początku, czy kozacy przyzwyczajeni do akcyi w polu, przydadzą się do czegokolwiek przy obłężeniu twierdzy. Iu było kozaków, i jak powrócili na Ukrainę, z wspomnianych listów dokładnie oznaczyć nie można. Prawdopodobnie było ich 2.000. W liście 1 listopada 1646 r. pisze Mazarin do Coudiera, że kozacy opuszczają armię, a część ich przeszła już nawet na stronę nieprzyjaciela, potrzeba więc pozbyć się ich, jak najprędzej. Można przypuszczać, że kozacy dlatego sprzeniewierzili się armii francuskiej, że nie wypłacano im regularnie żołdu.

Już zaraz po przybyciu do Francji nie byli oni zadowoleni z postępowania władz francuskich i odmówili dalszego marszu, żądając obiecanych pieniędzy.

**Kolej żelazna miejska w Paryżu** będzie teraz rozpoczęta. Najprzód mają być wykonane około 60 km. elektrycznej kolei podziemnej, potem dalsze 30 km. kolei prowadzonej nad ulicami na wiaduktach. Wszystkie roboty mają być skończone do roku 1909 i będą kosztowały 200 mil. franków. Cena jazdy ma być równa, bez różnicy odległości, w pierwszej klasie 25 centymów (prawie 11 ct.) w drugiej 15 cent. (6½ ct.). Spodziewają się, że do czasu otwarcia wystawy jakaś część tej kolei będzie gotowa.

**O dziwnym zjawisku** opowiada w *Przeglądzie katolickim* ks. Wł. M. Dębicki. Oto we francuskiej wsi Kergaer znajduje się dziewczyna wiejska, spoczywająca od półtora roku na łożu boleści. W każdy piątek na czole jej występują znamiona (stygmaty) zupełnie przypominające koronę cierniową, a na rękach raany, jak na wizerunku Zbawiciela. Co piątek, w ciągu ośmiunastu miesięcy, doznaje ona tych samych cierpień, te same jęki wyrwywają się z jej piersi i z jedną rezygnacją znosi ona swą dolę. Stygmaty zaczynają się ukazywać w nocy z czwartku na piątek każdego tygodnia, jedno po drugim.

koronę, złożoną z regularnych splecionych rozwartokątów, jak pendzlem malowanych; włosy nie pozwalają widzieć korony z tyłu głowy, lecz i tam tworzy się ona. Plama krwawa wielkości jednego franka pokrywa wierzch każdej ręki; odpowiada jej takaż plama krwawa ze strony przeciwnej, na dłoni; takie same stygmaty widać na obu stopach.

**Koza mamką.** Dr. Budard powiada, że najlepszą mamką jest koza. Trudno od niej zarazić się jaką chorobą, koza nie ma skłonności do tuberkulozy, a daje mleko odpowiednio gęste, bardzo łatwo dające się przygotować i nader pożywne. Utrzymanie jej kosztuje niewiele, a samo zwierzę gotowe zawsze udzieli mleka i w dzień i w nocy. Dzięki jej mogą zniknąć wszystkie szkodliwe surogaty sztucznego karmienia. Troskana koza-mamka kosztuje wszystkiego 100 fr., a utrzymanie jej miesięczne nie przerosi 50 fr. Cóż to wszystko znaczy w porównaniu z nieprzyjemnościami i wydatkami połączonymi z mamką — człowiekiem? Koza — to stworzenie dobre i zmyślne. Mleko białych kóz kaszmirskich nie ma prawie żadnego zapachu.

**Kongres międzynarodowy weterynary** odbędzie się w Badeniu od 9 do 14 sierpnia br. Pomiedzy tematami dyskusyi wymieniają: środki profilaktyczne dla przeszkodzenia zawleczeniu chorób, przy sprzedaży bydła; leczenie tuberkulozy u zwierząt domowych, oględziny mięsa itd.

**Także redakcyja.** Wychodzący w Odesie *Odeskiej Listok* zamieścił w swoim dodatku rysunek, przedstawiający rzeźbę Magnussena „Ostatni dni filozofa z Sans-Souci“ i dodał objaśnienie, że pod nazwą filozof z Sans-Souci rozumie się „poeta francuski Voltaire“. Drugi rysunek nosi podpis: „Demaskowana“, a komentarz redakeyji brzmi, że to jest „kobieta z Damaszku“.

**Litwini w Petersburgu.** Litewskie Tow. dobroczynności odbyło doroczne posiedzenie 28 marca. Prezesem na lat trzy obrany został p. Matulajtis. Zgromadzeni podjęli sprawę otwarcia przytuliska dla ubogich dzieci litewskich, oraz wprowadzenia kazań litewskich w jednym z kościołów. Ze sprawozdania widać, iż przywózka dochodów za rok ubiegły wyniosła 800 rb.

**Szczęśliwy ojciec.** W Appenzell żyje obecnie niejaki K. Inauen, 84 letni starzec, któremu druga żona powiła niedawno zdrowego synka. Kiedy starsza córka Inaueua obchodziła srebrne swoje wesele, on obchodził złote. Z 14 dzieci pierwszego małżeństwa żyje tylko 8; razem ma on 46 wnuków i 36 prawnuków. Inauen cieszy się wspaniałem zdrowiem, jest zawsze wesół, a tańczy jak młody. Jego najstarszy syn ma lat 60, a najstarszy urodził się 4 lutego b. r.

**Oceanograficzny cmentarz.** Kanadyjski departament marynarski wydał niedawno nową mapę wyspy *Sable-Island*, znanej pod nazwą „oceanowego cmen-

arna. Wyspa ta długa i wąska leży o 140 km. na południowy wschód od przylądka Causo na wybrzeżach Nowej Szkocji, znajduje się prawie w połowie drogi płynących tamtędy okrętów. Wyspa ma 42 km. długości, a prawie 1-5 km. szerokości. Mówimy tu o tej części wyspy, która z fal morskich się wysuwa bo jest jeszcze i druga jej część podwodna i ruchoma, o rozmiarach dotychczas niezbadanych.

Wyspę otaczają zewsząd ruchome mielizny, zmieniające ciągle swe położenie, tak że nigdy nie można wiedzieć, gdzie one się znajdują. Nieraz zdarza się, że kapitan stosując się do podręcznej mapy właśnie w chwili, kiedy zaczyna się cieszyć ze szczęśliwego omięcia niebezpiecznych mielizn, spostrzeża, że okręt jego stanął na okropnej lawicy. Katastrofa „Morawii“ przypomniła znowu w ostatnich dniach tę straszną wyspę, w pobliżu której zginęło już dwieście z górą okrętów. Ale jest to liczba niedokładna i w rzeczywistości, musiało dużo więcej okrętów paść ofiarą „oceanowego ementarza“. Każda flota ma tu swego przedstawiciela; wspaniała francuska fregata „Cafrienne“, angielskie ogromne parowce „Glasgow“, „Masconomee“, amerykańskie „Boston“ i „Guide“ — oto niezaprzeczalną szereg ofiar z ostatnich czasów.

Rząd kanadyjski utrzymuje na tej wyspie stałych strażników i wielkie zapasy prowiantu dla ewentualnych rozbitków,

Zmarli we Lwowie:

Dnia 16 kwietnia b. r.: Spiegal Aniela, podrzutek, lat 8, gruźlica. — Diak Paulina, zarobnica, lat 70, zapalenie płuc. — Schwarz Hersch, krawiec, lat 27, gruźlica. — Bruda Józef, syn 17-letni, 6 miesięcy, niezbyt oskrzeli. — Hobert Emil, syn rewidenta kolei państwowej, 1 miesiąc, drgawki. — Iwanicki Franciszek, woźnica, lat 38, gruźlica. — Kolakowska Zezyna, żona drukarza, lat 25, zapalenie m. — Bilohorski Michał, zarobnik, lat 54, gruźlica. — Gierczyn Marya, zarobnica, lat 64, zanik starczy. — Dwa wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 11 osób.

Zmarli:

W Krakowie: Emil Ferdynand Dolais, b. oficer kirasyerów i p. właściciel dóbr ziemskich, w 67 roku życia.

Depesze handlowe.

Z targu piętęnego.

Wiedeń, 19 kwietnia. (Kursy poniżej w ceule giełdowej.)

Tendencja mimo silnych notowań zagranicznych, ciągle bez ochoty. Kredyty i walory tureckie mały kurs dobry, Lombardy słaby.

Budapeszt, 19 kwietnia. Wczoraj giełda Austr. kred. 358.80 Węg. bank kred. 382. — Węg. bank eskontowy 257.50, Węg. bank hipoteczny 241. — Węg. renta koronowa 97.40, Rimamurania 306.25, Węg. 4-proc. renta 119.70, Węg. bank dla przem. i handlu 101. —, Staatsbahny —, Koleje uliczne 377. —, Kol. południowa —, Węg. pożycz. premiowa 164.25, Austr. renta koronowa 100.50, Węg. renta koronowa 97.30, Elektr. kol. uliczne 220.50, Ganz & Co. 2180, Salgotarjaner 577. —, Austr. złota renta 120. —, Akcje elektr. 148. —.

Frankfurt, 19 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 223.60, Staatsbahny 154.70, Lombardy 26.70, Alpy 245. —, Austriacka renta papierowa 100.50, Austr. srebrna renta 100.25, Austr. złota renta 100.30, Węgierska złota renta 100.30, Unionbanki 161. —, Akcje elektr. 125.30, Kolej półn.-zach. —. —. Usposobienie silne.

Berlin, 19 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223.90, Staatsbahny 155.60, Lombardy 26.75, Austr. złota renta 101.90, Austr. srebrna renta 100.70, Węg. złota renta 100. —, Disconto Comandit 194.90, Laura 242.60, Bechumer 259.90, Harpener 193. —, Kolej Ostpreussen 91.10, Kolej Mittelmeer 102.25, Kolej Meridional 139.60, Kolej Henry 106.25, Renta włoska 94.60, Południowa —, Mławka —, Turki 124.10, Renta hiszp. —. —. Prywatne dyskonto 3.75, Austr. renta papierowa —. —, Bustelradery 321.25, Austr. banknoty 169.50 Alpy 100.75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —. —, na Paryż (krótkie) 81.10, na Amsterdam 168.75, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.41. Tendencja słaba.

Berlin, 19 kwietnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachbörse) Kredyty 223.90, Staatsbahny 154.60, Lombardy 26.70, Rosyjskie banknoty (kasa) 216. —, Ros. banknoty (ult.) —. —, Disconto Comandit 193.90 Usposobienie silne.

Hamburg, 19 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223.90, Lombardy 26.75, Staatsbahny 154.40, Austr. złota renta 101.60, Węgierska złota renta 100.40, Srebro 80.65, żądano, 81.15 placono. Srebrna renta 100.10, Włoskie 94.90. Losy z 60 r. 147. —. Usposobienie silne.

Paryż, 19 kwietnia. Wczor. giełda Cred. foncier 751. —. 4. proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —. —, Grecka pożyczka 227.50 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 58.90 Usposobienie chwytne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 kwietnia. Pszenica na kwiecień 3.88 do 8.89, na maj 8.69 do 8.70, na październik od 8.19 do 8.20, żyto na kwiecień 6.51 do 6.53, na jesień 6.47 do 6.48, kukurydza na maj od 4.44 do 4.45, na październik — do —, owies na kwiecień 5.77 do 5.79, na październik 5.44 do 5.46, kukurydza na maj 1899 r. 4.35 do 4.55, rzepak na sierpień 11.85 do 11.95.

Wiedeń, 19 kwietnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę w obrotach 9. —, 8.89 do 8.92, pszenica na maj czerwiec 8.70 do 8.64, pszenica na jesień 8.32 do 8.28 żyto na wiosnę 7.65, kukurydza na maj czerwiec 4.74, zresztą notowano: żyto na jesień 6.65 do 6.70, owies na wiosnę 6.06 do 6.08, owies na maj czerwiec 6.04 do 6.06, owies na jesień 5.77 do 5.80, rzepak na sierpień wrzesień 11.90 do 12. —.

Zamknięcie giełdy przy kursach słabych: pszenica na wiosnę 8.91, pszenica na maj czerwiec 8.63, Spirytus 16.60 do 16.80 na maj, zresztą notowany 17. — za gotówkę, a 17.10 za wypowiedzeniem.

Budapeszt, 19 kwietnia. Węgierskie telegraficzne biuro korespondencyjne ogłasza: Giełdzie tutejszej doniesiono z Berlina, że tam rozpowszechnione są niekorzystne pogłoski o budapeszteńskim rynku piętęnym. Pogłoski te są tu zupełnie niezrozumiałe, gdyż nie ma zgoła żadnego pozytywnego powodu do podobnie niepokojącego pojnowania tutejszej sytuacji, która zarówno na giełdzie budapeszteńskiej, jak i wogóle w tutejszych sferach finansowych jest całkiem normalną.

Warszawa, 19 kwietnia. Tegoroczna dywidenda kolei warszawsko-wiedeńskiej wynosi 14 rubli 70 kop.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 kwietnia 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with 3 columns: type of bond, price, and value. Includes entries for paper and silver bonds.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 3 columns: bond type, price, and value. Includes Austrian and Hungarian bonds.

Obligacje kolejowe.

Table with 3 columns: bond name, price, and value. Includes various railway bonds.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 3 columns: bond name, price, and value. Includes priority railway bonds.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 3 columns: bond name, price, and value. Includes Hungarian crown bonds.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 3 columns: loan name, price, and value. Includes various public loans.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 3 columns: security type, price, and value. Includes mortgage and debt securities.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 3 columns: bond name, price, and value. Includes priority bonds.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 3 columns: bank name, price, and value. Includes various bank shares.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 3 columns: company name, price, and value. Includes transport company shares.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 3 columns: company name, price, and value. Includes industrial company shares.

Losy (za sztukę).

Table with 3 columns: lottery name, price, and value. Includes various lottery tickets.

Waluty.

Table with 3 columns: currency name, price, and value. Includes various currencies.

Berlin, dnia 18 kwietnia:

Table with 3 columns: security name, price, and value. Includes Berlin securities.

Warszawa, dnia 18 kwietnia:

Table with 3 columns: security name, price, and value. Includes Warsaw securities.

Petersburg, dnia 18 kwietnia:

Table with 3 columns: security name, price, and value. Includes Petersburg securities.

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PIAMIĘNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA. (Z ANGIELSKIEGO).

To imię było mi jak gdyby błyskawicą wśród ciemnej nocy. Słyszałem nieraz o dziwnym wyborze kobiet w miłości; ale czyż było podobieństwem, żeby ta rozumna, dzielna młoda kobieta kochała tę niedolną istotę, którą widziałem drżącą w frenetycznym przestraszeniu wczorajszej nocy? Jednakowoż stawało się to coraz bardziej prawdopodobnym. Teraz przypomniałem sobie książkę, na której znajdował się napis: „Lucyanowi od Sybilli“. A dalej przyszła mi na myśl część rozmowy wuja Bernaca z Lucyanem.

Ona tymczasem mówiła dalej: — Lucyan jest tak zapalny i tak łatwo daje na siebie wpływać... Już od pewnego czasu ojciec mój zajmował się nim wiele. Przesiadywali całe godziny na osobności, a Lucyan nie chciał mówić o tem, co robili. Obawiam się ztąd czegoś złego. Lucyan jest raczej marzycielem, artystą, aniżeli człowiekiem świata.

Faktycznie, zadawałem sobie pytanie, co teraz robić — i nie znajdowałem odpowiedzi. Milczeć, czy powiedzieć jej straszna prawdę? Ale już przez tę chwilę, gdy wahałem się, jej szybka, kobieca intuicja odgadła moje niepewności.

— Ty wiesz coś o nim kuzynie! — zawołała. — Powiedziano mi, że pojechał do Paryża. Ale to nieprawda. Na miłość Boską, powiedz, co ci wiadomo. — Czy jego nazwisko jest Lesage? — Tak, Lucyan Lesage. — Otóż, otóż widziałem go — rzekłem, jakając się. — Widziałeś go i to przybywszy dopiero wczoraj w nocy do Francji! Gdzie go widziałeś, kuzynie? Co się z nim stało? Pochwyciła mnie w najwyższym niepokoju za rękę i ścisnęła je mocno. Okrucieństwem zdawało mi się powiedzieć jej wszystko; ale jeszcze większym okrucieństwem milczeć. Nie wiedziałem, co robić, gdy nagle nastąpiła interwencja. Ujrzałem wuja, idącego ścieżką w naszą stronę, a obok niego postępował, błyszczyący od srebra, cały w szeregku broni i ostróg, młody oficer huzarski, ten właśnie, któremu wczoraj pułk. Lasalle kazał zabrać więźnia. Sybilla nie namyślała się ani chwili, ale z wzburzoną twarzą i palającymi oczyma, nie zważając na obecność osób postronnych, rzuciła się ku Bernacowi. — Ojczy — zawołała — co zrobiłeś z Lucyanem? Ujrzałem wtedy w jego oczach pewien niepokój. Zmieształ się widocznie i rzekł: — Pomówimy o tem kiedyindziej, w czasie odpowiedniejszym... — Chcę wiedzieć tu, zaraz — wołała coraz gwałtowniej. — Co zrobiłeś z Lucyanem? — Panowie — rzekł wtedy wuj Bernac, zwracając się do mnie i do oficera — bardzo mi przykro,

że staliście się chociaż na jedną chwilę świadkami naszego domowego nieporozumienia... Niewątpliwie wybaczy to pan, panie poruczniku, skoro powiem, że więzień wczorajszej nocy był serdecznym przyjacielem mojej córki. Te względy rodzinne jednakowoż nie powstrzymały mnie od spełnienia obowiązku wobec cesarza, jakkolwiek ten obowiązek tak był bolesny. — Moja cała sympatya i współbolewanie jest po stronie pani — rzekł młody huzar, kłaniając się Sybilli. A ona teraz zwróciła się do niego z pytaniami. — Czy dobrze rozumiałam, że to pan aresztował Lucyaną? — To na nieszczęście było moim obowiązkiem. — O, to pan powie mi prawdę... Dokąd go wzięto? — Do obozu cesarza. — I za co? — O, pani, nie do mnie należy zajmować się polityką. Moim obowiązkiem jest walczyć szablą, dosiadać konia i pełnić rozkazy zwierzchników. Obaj ci panowie mogą zaświadczyć, że instrukcyje otrzymałem od pułkownika Lasalle. — Ale pod jakim zarzutem go areztowano? — Cyt, cyt, moje dziecko — przerwał wuj Bernac. — Jeżeli chcesz koniecznie wiedzieć, ja ci powiem, że p. Lucyan Lesage został uwięziony za udział w spisku na życie cesarza i że ja właśnie miałem sposobność dostarczyć dowodów jego winy (C. d. n.).

# TYGODNIK finansowy i handlowy

## Przebieg giełdowy.

Wiedeń, 17 kwietnia.

Ubiegły tydzień nie spowodował na tutejszym targu wybitniejszej zmiany ani w notowaniach, ani w usposobieniu, gdyż różnice kursów, wyjąwszy tylko akcyj kilku kopalni węgla, były bardzo nieznaczne, a usposobienie normalnie spokojne. Jak na interes wiosemny, zwykle bardzo ożywiony, choćby kombinacjami na temat przebiegu calorocznej akcyj, było nawet zanadto spokojnie i chwilami stagnacja dawała się dość ciężko odczuwać. Na wydatniejszą zmianę nie ma jednak widoków tak długo, póki nie potanieje pieniądź, zawsze jeszcze i drogi i trudny. Spekulacja musi przeto cierpliwie choć niechętnie czekać i opierać drogę prolongaty w nadziei, że z chwilą ustania obecnego trudnego położenia pieniężnego, musi bezzwłocznie przyjść nowa serya chętnych odbiorców, a co za tem idzie, zwykła na całej linii. Za rozwinięciem sytuacji w tym kierunku przemawia wszelkie prawdopodobieństwo, a rozchodzić się może tylko o termin, w którym to nastąpi.

Dość pewną wskazówkę stanowi pod tym względem targ londyński, gdzie kupon kwietniowy wbrew tyloletniemu doświadczeniu, minal bezskutecznie i trzymiesięczne weksle utrzymały się stale powyżej 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub>%.

Dla poprawienia całkowitego położenia giełdowego brakło przeto motywu ogólnie działającego, o ile zaś wystąpiły w pewnych kategoriach specjalne motywy, o tyle też nastąpiła zmiana w kursach tych efektów, do których się to odnosiło. W bankowych nie było absolutnie nic nowego, chwilowo tylko popierano kredyty austriackie wskutek wieści, że dla ułatwienia finansowania wiedeńskiej floty firmy Siemens i Halske, wstąpi jeden z firmantów w skład Rady zawiadowczej zakładu kredytowego.

W akcyach banków węgierskich nie spostrzeżono również nic nowego a dodatniego, chyba, że przybywa nowy konkurent na targu peszteńskim pod firmą banku bałgijsko-węgierskiego oraz nowy ciężar w formie podatku giełdowego, którego giełda węgierska dotąd nie znała. Notowania węgierskich akcyj bankowych były wskutek tego przeważnie nieco słabsze a obroty minimalne. Więcej życia okazał wyjątkowo dział akcyj kolejowych, głównie z uwagi na publikowane bilanse kilku z najznaczniejszych linii kolejowych, które, wyjąwszy kolei południowej, zrobily bardzo dobre wrażenie.

Najkorzystniejsze były bilanse kolei północno-zachodniej i nadlabbkiej, które rozdają dywidendę o 1 zł. 50 ct. wyższą, niż za r. 1897, mianowicie 11 zł. 50 ct., względnie 12 zł. 50 ct.

Kolej busztiehradzka, która w r. 1897 miała największe, kiedykolwiek pobrane dochody, utrzymywała się na tej wysokości także w roku ubiegłym, jakkolwiek czysty zysk zmniejszył się u linii A. o 272.000 zł., a u linii B. o 71.000 zł., gdyż nastąpiło to wyłącznie dlatego, że wymiar podatku wyniósł za r. 1898 o 500.000 zł. więcej. Wymiar dywidendy nie uległ żadnej zmianie, akcyonariusze linii A. otrzymają po 76 zł. 50 ct., a linii B. po 26 zł.

Nieco odmiennie przedstawiają się stosunki kolei południowej, która w rozdaniu dywidendy zeszła do możliwie skromnego wymiaru jednego franka od akcyj. Przewyżka dochodów ruchu nad wydatkami wynosi wprawdzie tak, jak w 1897 roku 2,300.000 zł., względnie po uzupełnieniu rezerwy specjalnej i pokryciu raty kupna na rzecz państwa 1,070.000 zł.; jednak wydatki nadzwyczajne, a w szczególności wymiary podatków państwowych i dodatków krajowych, względnie gminnych, wzrosły tak znacznie, że do rozdziału pozostała kwota tylko 400.000 zł.

Podobnie rentownem przedsięwzięciem jest nowy (przedmiejski) tramway wiedeński, który za rok 1898 rozdaje od akcyj 1 zł. dywidendy. Upadek dochodów datuje się od chwili uruchomienia kolei miejskiej, a czy ewentualne zaprowadzenie ruchu elektrycznego zdoła powetować różnicę w dochodach, epokaże dopiero przyszłość, w każdym razie dość daleka, gdyż na wniesione do gminy podanie o nawiązanie odnośnych rokowań z Towarzystwem, dotąd żadnej odpowiedzi nie otrzymano.

Co się tyczy targu lokalnego, pozostała sytuacja, o ile ona dotyczy efektów żelaznych, prawie niezmienną. Chwilowo obniżyły się więcej akcje Rima Murany wskutek kolportowania złośliwych a zupełnie bezpodstawnych wieści o pogorszeniu się sytuacji w produkcji i sprzedaży; dla wywołania większego wrażenia dodawano, że grupa niemieckich akcyonariuszy widziała się znielowoną, wydelegować nymyślnego reprezentanta dla zbadania stanu przedsiębiorstwa. Ze pogłoska ta jest z gruntu fałszywa, nie potrzeba nawet umyślnego zapewnienia w obec stwierdzonego od dawna faktu, że towarzystwo Rima należy do najlepiej zorganizowanych i najracjonalniej prowadzonych przedsiębiorstw. W pokrewnym dziale akcyj kopalni węgla dał się w ubiegłym tygodniu zauważyć silny ruch zwykły w akcyach tych kopalni czeskich, które pozostają w rękach niewielu

matadorów, regulujących kurs według upodobania, bez najmniejszego względu na stosunek rentowności między kursem a dywidendą. Wskutek tego powstają wyżki, nie znajdujące najmniejszego uzasadnienia w położeniu produkcyjnym i komercyjnym, tem bardziej, że zbyt węgla do Niemiec w b. r. już się nieco zmniejszył; mimo to poszły akcje północno czeskiej kopalni węgla w ciągu ostatniego tygodnia prawie o 100 zł. w górę i zakończyły po kursie 850, który przy dywidendzie 22 zł., równa się dochodowi poniżej 2<sup>5</sup>/<sub>4</sub>%.

Giełda berlińska była w pierwszej połowie tygodnia nieco słabsza wskutek początkowych komplikacji w sprawie wysp Samońskich, którą kontroli na chciała dla swych celów wyzyskać. Większość spekulacji i przeważna część klienteli prywatnej nie dały się jednak zastraszyć i pozostały przy swych zobowiązaniach, wskutek czego obniżenie kursów było tylko bardzo nieznaczne i przeszło bezzwłocznie, gdy mowa sekretarza stanu Buelowa rozwiała wszelkie obawy. Atak kontroli chybil zupełnie, a pośrednio przyczynił się do jeszcze znaczniejszych awansów, szczególnie na targu dla efektów lokalnych. Spekulacja w tych efektach przybiera obecnie już takie rozmiary i wciąga w interesy giełdowe tak szerokie koła, że staje się zwolna publicznem niebezpieczeństwem na wypadek trochę większego i bardziej uzasadnionego zaniepokojenia. Dziennikom berlińskim trzeba wprawdzie oddać sprawiedliwość, że od dłuższego czasu usilnie nawołują publiczność do opamiętania się, lecz nadaremnie, wszystko leci na giełdę i niczem innem się nie interesuje, jak giełdą a raczej efektami lokalnymi.

Inne działy targu są zupełnie zaniedbane a nawet nieco słabsze, gdyż, aby grać na targu lokalnym, sprzedają nie tylko renty, konsule i listy zastawne, lecz także akcje bankowe i to instytucyj pierwszorzędnych. Uzyskana gotówkę angażuje się w efektach lokalnych bez miary i zastanowienia, to też nie dziw, że bardziej faworyzowane efekty zyskują odrazu bardzo znacznie wyżki, nieraz zwyczajnie 30%! Z pomiędzy efektów żelaznych popierano najwięcej Laurę, Dortmund i Hasper, z pośród akcyj węglowych Gelsenkirchen, Consolidation i Danenbaum. Zamknięto po najwyższych kursach, w najlepszym usposobieniu i nadziei dalszych zwyżek w następnym tygodniu. Granic tego przesadnego i niezdrowego ruchu trudno dziś przewidzieć, daleko łatwiej ocenić rozmiary ogólnej ruiny na wypadek jakiejś katastrofy.

Giełda paryska po szczęśliwie przebytej likwidacji per medio, była również najlepszego usposobienia, szczególnie dla tych efektów, które pozostają w związku z finansami hiszpańskimi. Najznaczniejszą zwyżkę uzyskały akcje banku paryskiego na wiadomość, że dyrekcja przystępuje do założenia w Madrycie banku franko-hiszpańskiego o kapitale zakładowym 75 mil. pesetów, którego najważniejszem zadaniem ma być popieranie przedsiębiorstw przemysłowych w Hiszpanii.

Bardzo silnie notowały zapisy długu tureckiego, losy tureckie i akcje banku Ottomańskiego, wszystkie na pogłoski o reformach finansowych i oszczędnościach, które w najkrótszym czasie miałyby się stać różczką czarodziejską dla uzdrowienia schorzałych finansów tureckich. Targ dla min złota był dość zaniedbany, a to wskutek osłabienia kursów w minach na giełdzie londyńskiej, gdzie podrożenie reportu spowodowało liczne sprzedaże. Wszelkie usiłowania do zainscenowania wybitniejszej zwyżki w minach spełzyły dotąd prawie bezskutecznie, giełda londyńska trzyma się odpornie i nie chce podjąć akcyj w guście i kierunku spekulacji paryskiej. Wogóle daje się na giełdzie londyńskiej zauważyć dłuższe, choć nieznaczne zeszabnięcie tak w notowaniach, jak i w obrotach, prawdopodobnie poniosła spekulacja znaczniejsze straty w ostatniej depresji nowojorskiego targu lokalnego.

## Handlowe znaczenie kolei syberyjskiej.

O obecnym stanie i możliwości rozwoju ruchu pasażerskiego i towarowego na kolei Syberyjskiej dają pewne wyobrażenie następujące daty:

Kolej Zachodnio-syberyjska przewiozła w r. 1896 160.000 pasażerów, w r. 1897 — 236.000, a w r. 1898 ponad 350.000. Kolej Środkowo-syberyjska w r. 1896 — 14.700 pasażerów, w r. 1897 — 177.000, a w r. 1898 ponad 300.000, Zachodnia przewiozła prócz tego około 300.000 kolonistów rocznie.

Co się tyczy przewiezionego towaru, to kolej Zachodnio-syber. przewiozła go w r. 1895 — 3,300.000 pudów, w roku 1896 — 10,500.000, w roku 1897 21,190.000, w r. 1898 — 30,000.000 pudów, a Środkowo-syb. kolej w r. 1896 — 1,013.000 pud, w r. 1897 — 5,393.000, w r. 1898 — 11,000.000 pudów. W ten sposób ruch pasażerski na kolei Zachodnio-syberyjskiej wzrastał przeciętnie o 50% na rok, towarowy zaś w 2-gim roku o 200%, w 3-cim o 100%, a w 4-tym o 50%. Ruch ten ma wszelkie warunki wzrostu.

Rozwój ekonomiczny kraju, który kolej przetrzymuje, wzrost ludności i osiedlanie się wychodźców europejskich, powstawanie mnóstwa większych osad, wreszcie ogromne naturalne bogactwa Syberji, wszystko to zapewnia ruchowi na tej kolei wzrost zna-

czny. Z dotychczasowego ruchu towarowego widać, że największą ilość towarów przewieziono na zachód, chociaż nie ulega wątpliwości, że po otwarciu regularnej komunikacji kolejowej aż do Irkucka, ekspedycja towarów na Wschód wzrośnie także bardzo znacznie.

Pomiędzy towarami ekspedycyowanymi na Zachód pierwsze miejsce zajmuje zboże. W r. 1898 na 30 milionów pudów wszystkich towarów, przewieziono samego zboża 20 milionów pud. W niedalekiej przyszłości liczba ta wzrośnie w dwójnasób, a w przeciągu następnych 5 lat dojdzie do 50 milionów pud. Ażeby ta cyfra nie wydała się przesadzoną, dosyć powiedzieć, że nadmiar zboża w samym Atłajskim okręgu wynosi już teraz 22 milionów pud na rok, chociaż eksploatowaną jest tylko 1/10 część wszytskiej ziemi w tym okręgu przydatnej do uprawy zboża.

Jak zaś rolnictwo w Syberji wzrosło, dowodzą stosunki w okręgu Czelabinskim. W r. 1893 było tam wszystkiego 289.000 dziesięcin uprawnej ziemi, podczas kiedy w r. 1897 uprawiano tam już 469.000 dziesięcin.

W okręgach stepowych: Petropawłowski, Omskim, Pawłodarskim i Semypalatyńskim, zboża jeszcze przed 5 laty na potrzeby mieszkańców potrzeba było sprowadzać 6 milionów pudów, podczas gdy już w roku 1897 z tych okręgów wywieziono 1 milion pudów, a obecnie okręgi Akmoliński i Semypalatyński produkują o 4 milionów pudów zboża więcej, niż potrzebują. Wziąwszy zaś na uwagę, że w ciągu ostatnich lat 17 na Syberję przesiedliło się 1,200.000 kolonistów, którzy sami mogą wyprodukować 50 milionów pudów zboża, zrozumieć, że roczny eksport zboża w Syberji w niedalekiej przyszłości może nawet bardzo znacznie przewyższyć wyżej podaną cyfrę 50 milionów pudów.

Oprócz zboża można spodziewać się ogromnych transportów węgla i koks.

Głównymi konsumentami syberyjskiego węgla kamiennego będą bez wątpienia uralskie fabryki metalurgiczne. Dający się im obecnie bardzo dotkliwie odczuwać brak materiału opałowego, w znacznej mierze utrudnia ich rozwój. Dotychczas sprowadzany węgiel doński, którego transport na Ural kosztuje bardzo wiele, ustąpi miejsca węglowi syberyjskiemu.

W najbliższej przyszłości kolej syberyjska będzie przewoziła na Ural około 16 milionów pudów węgla rocznie.

Ogromne znaczenie dla tej kolei ma również przewóz herbaty, która przy swoich wysokich cenach może wytrzymać najbardziej wygórowaną taryfę. W 1897 r. importowano wszytskiej herbaty 1,743.000 pud. z tego kolej przewiozła tylko 370.000 pud., reszta zaś przybyła dawną wodną drogą via Tiumen, Perm i Nizny-Nowogród.

Dla przeniesienia transportu herbaty na kolej Syberyjską, postanowiono w Irkucku zbudować obszerne magazyny cłowe dla tego towaru, który następnie stamtąd będzie rozchodzić się do rozmaitych punktów Rosji w wagonach oplombowanych, aby dopiero na miejscu przeznaczenia podlegać ocenie.

Oprócz powyższych towarów, można spodziewać się, że eksport byłby rogatego i drobiu wyniesie niezadługo 4 miliony pud. rocznie, co wcale nie wydaje się przesadzonem, jeżeli weźmiemy na uwagę, że sam okręg atłajski wysyła do Europy po 200.000 sztuk żywego bydła rocznie.

Z towarów importowanych do Syberji wymienić tu potrzeba wyroby żelazne, maszyny, cukier, sól, wosk i towary chińskie, przychodzące do Syberji Irtyszem przez Semypalatyńsk.

Import ten w przeciągu kilku lat może dojść do 7 milionów pud. rocznie.

W ruchu handlowym całego świata odegra ta kolej nieskończenie ważną rolę.

Już obecnie kolej Kanadyjska zabiera część azyatyckich towarów (herbata, jedwab), które dawniej przychodziły do Europy przez Suez; bezwątpienia część tych towarów pójdzie koleją Syberyjską, kiedy droga z Europy przez Władywostok, Port-Arthur, albo Talienuan do Szang-Chaju będzie trwała tylko 18—20 dni, a nie 45 dni, jak droga przez Suez lub 35, jak przez Kanadę.

Jeżeli przyjmujemy, że tylko 1/4 towarów europejskich i azyatyckich pójdzie na kolej Syberyjską, to już i w tym wypadku kolej ta będzie przewoziła rocznie 10 mil. pud. towaru transito.

Reasumując te wszystkie dane widzimy, że w następnych pięciu latach kolej Syberyjska przewozić będzie rocznie do 95 mil. pud. towaru, czyli dwa razy więcej niż w r. 1898.

Wobec tego rekonstrukcyę linii uznano za nieodzowną w kierunku pomnożenia liczby pociągów, przyspieszenia ich ruchu, a zatem i podniesienia wytrzymałości samej drogi.

Redaktor naczelny:

**Tadeusz Romanowicz.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**